

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI i NIEDZIELE.

Generalgubernatorstwo na zajętych obszarach.

Łódź, 26. października 1939 r.

Z dniem 25. października 1939 r. ustalo działanie zarządu wojskowego na zajętych obszarach polskich. Na jego miejsce z dn. 26.X. zostaje wprowadzone Generalgubernatorstwo. Na kierownika powołany został przez Wodza i Kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, dotychczasowy Szef Administracji przy Dowódcy Naczelnym na Wschodzie minister Dr. Frank.

Minister Rzeszy Dr. Frank, który przebywa tymczasem w Łodzi z członkami swego sztabu oraz władzami, ma stosownie do wiadomości za swą siedzibę urzędową obrać Kraków. Zarząd wojskowy, którego zadaniem było wprowadzić do obsa-

zonego przez wojska niemieckie kraju ostrą, wojskowym potrzebom odpowiadającą organizację, przekazuje teraz swe zobowiązania służbowe Generalgubernatorstwu, jako władzy wyposażonej w specjalne pełnomocnictwa, która poświęci się na zajętych obszarach polskich rozwiązaniu tych zagadnień, które wynikają z sąsiedzkich stosunków Polski z potężnym Państwem Narodu Niemieckiego.

Bezpieczeństwo wojskowe zajętego obszaru spoczywa w rękach armii, znajdującej się pod rozkazami Naczelnego Wodza na Wschodzie generała Blaskowitza.

Mianowanie kierowników obwodu Radomskiego i Krakowskiego.

General-Gubernator zajętych obszarów Polski, minister Rzeszy Dr. Frank, mianował z ważnością od 30 października r. b. na kierownika obwodu Radomskiego D-ra Lascha, dyrek-

tora akademii prawa niemieckiego, na kierownika zaś obwodu Krakowskiego—sekretarza stanu z Wiednia, Wächtera.

Bilans przeciwblokady niemieckiej.

Iluzją jest mniemanie, że Anglja nie odczuje blokady.

Dogmat, jakoby Anglja była nieetykalna, padł skruszony pod uderzeniem silnych ciosów niemieckich sił zbrojnych w pierwszych tygodniach sprowokowanej przez Anglję wojny. Wyobrażano sobie wojnę i tym razem tak, że Anglja ograniczy się do długotrwałej wojny handlowej, gdy sprzymierzone państwa lądowe, jako giermkowie z łaski Anglii, otrzymają w udziale zadanie stopniowego złamania oporu niemieckiej armii.

Bilans pierwszych tygodni wygląda jednak w istocie inaczej. Marynarka niemiecka wraz z lotnictwem wyparła Anglików na morze Północne. Bomby i torpedy zadały dumnej ojczystej flocie angielskiej ciężkie ciosy. Okręty wojenne i lotniskowce znalazły się na liście strat, jaka w Anglii przerażenie, w Niemczech nie mniejszą radość wzbudziła, neutralnym zaś państwom dała wiele do myślenia.

Poza całkowitym zniszczeniem, szereg innych okrętów — pancerników, krążowników i jednostek ciężkich — został uszkodzony, tak, że przez jakiś czas nie zdolne są do walki. Nietylko, że angielskie okręty wojenne zostały zaatakowane przez niemieckie siły morskie, gdy się zapuściły na morze Północne, ale niemieckie łodzie podwodne oraz samoloty napadły je również, gdy się schroniły do portów u północnych wybrzeży Anglii.

Łodzie podwodne, jako broń, co do której Churchill w Izbie Parów oświadczył, iż w wojnie obecnej będzie bezskuteczna, odnoszą tak sławne sukcesy, jakich sobie nawet wyobrazić, nie

było można.—Z drugiej strony nalotem na Firth of Forth (Szko cja) i Scapa Flow dowiodło lotnictwo niemieckie, że związane z rozwojem broni powietrznej — unowocześnienie systemu wojowania ogranicza się nie tylko do walki na lądzie, ale obejmuje jednocześnie prowadzenie wojny poprzez oceany. Zdobyta przez Niemcy swoboda ruchu na morzu Północnym daje Rzeszy miast Anglii, możliwość kontrolowania ruchu okrętów handlowych na tych wodach. Mnożące się sprawozdania w prasie zagranicznej o zatapianiu nieprzyjacielskich okrętów handlowych świadczą o skuteczności blokady niemieckiej.

Niemcy zdają sobie sprawę, że powyższe sukcesy, zarówno jak te, które odnieśli w Polsce, zawdzięczają w dużej mierze zdolności wytwórczej swego przemysłu zbrojeniowego: żołnierze niemieccy zaopatrzeni są w broń i przyrządy, o wiele wyżej stojące od ekwipunku przeciwników. Jeśli jednak „Daily Herald” nie dawno ustalił, że niemieckie torpedy są najniebezpieczniejszym wrogiem Anglii, to nie można tego pozostawić bez odpowiedzi. Na podstawie spostrzeżeń niemieckich jest to typowo angielski sposób myślenia, by samą broń uważać za najniebezpieczniejszego wroga. Jednak nie broń winna się Anglja obawiać, lecz ducha tych ludzi, którzy nią władają. Ludzie ci wiedzą, o co walczą, gdy o angielskich żołnierzach powiedzieć tego nie można.

Nie zależy żołnierzom niemieckim, aby poniżyć swego przeciwnika, znają bowiem dosyć przykładów, świadczących

o męstwie i bitności Anglików. Jednak dla Anglików jest walka zawsze czymś w rodzaju sportu. Nic dziwnego więc, że dla nich niezrozumiałe jest niemieckie pojęcie, zwane „żołnierskością”, w wojnie bowiem ciągle chodzi o to, by ster postępowania zawsze trzymać w ręku i innemu wolę swą narzucić. Ope-

racje niemieckich sił morskich i powietrznych, skierowane przeciwko Anglii, dały pierwszy dowód, że Niemcy nie mają zamiaru tam tylko wojnę prowadzić, gdzie Anglii to dogadza. Anglija zdecydowała się na wojnę, niechże ją teraz prowadzi!

Na zachodzie niema akcji wojennej.

Nowe wykroczenia Anglii przeciwko neutralności Belgji.

Berlin, 23. października.

Komunikat armii.

Naczelne dowództwo armii podaje do wiadomości:

Na froncie zachodnim niema akcji wojennej za wyjątkiem działalności artylerji i oddziałów wywiadowczych. Dnia 21. października o godz. 12.45 trzymotorowy samolot angielski lecąc ze wschodu przeleciał nad dworcem w Koncen (25 km. na południowschód od Aachen) i skierował się spowrotem na za-

chód przez granicę belgijską, która przebiega w bezpośredniej bliskości.

Berlin, 25. października.

Naczelne dowództwo armii podaje do wiadomości:

Na zachód od Völklingen zostały zaatakowane i odrzucone za granicę nieprzyjacielskie strażnice tylnie, które w sile jednej kompanii znajdowały się jeszcze na niemieckiej ziemi.

Oprócz tego nic uwagi godnego nie zaszło.

Cztery samoloty stracone przez Niemców.

Berlin, 31. października.

Dowództwo naczelne niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości: Na zachodzie pomiędzy Mozela a Pflzer Wald

— słaba działalność artylerji i oddziałów wywiadowczych. Na innych odcinkach frontu nie było ważniejszych wydarzeń. Ze-
strzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Kielkowanie międzynarodowych powikłań.

Wypowiedzenie się Rzymu odnośnie paktu tureckiego: „Bez Włoch nie mogą Bałkany nic przedsięwziąć“

Rozpaczliwe próby Anglii i Francji, aby porozumienie z Turcją przedstawić, jako nieskierowane przeciwko nikomu i służące do utrzymania pokoju, zostały zdemaskowane przez prasę włoską, pomimo licznych zaprzeczeń angielskich pism, jako wielkie zniekształcenie prawdy i faktów.

Boloński „Resto del Carlino“ akcentuje, iż jest bezcelowe aby to przymierze przedstawiać Włochom, jako do pewnego stopnia pakt grzecznościowy, „jasne jest bowiem, że zmienia on owe status quo na wschodzie morza Śródziemnego, jakie Anglii (stali obrońcy paktów!) zobowiązali się respektować“.

„Tevere“ oświadcza, że i Polska zawierzone zbyt duże zadanie w stosunku do Rosji i Niemiec, Turcja zaś może tylko ufać że otrzyma taką samą „wielką pomoc“, jaką Polskę w praktyce okazał „Giornale d'Italia“ pisze, iż tyle tylko można powiedzieć, że Włochy uważnie obserwują ten nowy epizod wojny europejskiej. „Times“ w związku z tem oświadcza, że Turcja zachowała nie tylko swoją pozycję, jako niezależna strażniczka cieśnin morskich, ale nadal na Bałkanach odgrywać będzie rolę pośredniczącą i stabilizującą.

„Można stwierdzić“ — jak pisze półurzędowe pismo — „że bez zgody Włoch nic na Bałkanach nie może być przedsięwzięte, ani też żadne próby nie mogą być podjęte, w których

życiowo ważne i oczywiste nie tylko gospodarcze interesy jasno występują.

Podług wiadomości z Sofji, podanej do „Agenzia Stefani“ wiadomość o podpisaniu paktu tureckiego nie była niespodzianką. Reakcja, wywołana przez to zdarzenie w kołach Sofji, jest jasna. Państwa bałkańskie dotychczas zawsze nastawione były na to, aby we wszelkich okolicznościach zachować całkowitą swą niezależność i dlatego uchylały się od przyjęcia na siebie zobowiązań w stosunku do wielkich mocarstw, któreby je naraziły na ryzyko wojenne. Turcja wypaczyła tę zasadniczą linię polityczną przez zawarcie podstawowej umowy z Anglią i Francją, które są mocarstwami wojującymi, i okoliczność ta wprowadziła nowe czynniki zarówno dla Bułgarji, jak i dla pozostałych państw bałkańskich.

Angielskie i francuskie twierdzenia, jakoby umowa w Ankarze przyczyniła się w sposób pozytywny do utrzymania pokoju na Bałkanach, nie znajdują (tak brzmi dalsze sprawozdanie „Stefani“) potwierdzenia w politycznych kołach Sofji. Przeciwnie wytworzyło się tutaj przekonanie, że pakt zawiera zarodki możliwych komplikacji międzynarodowych i nie odpowiada całkowicie życzeniom Bułgarji, ożywionej szczerem pragnieniem pokoju i poświęcającej się pracy własnej odbudowy.

Konferencja niemiecko-rosyjskiej komisji granicznej w Warszawie.

Dnia 26. października r.b. przybyła do Warszawy na zaproszenie Rządu Rzeszy mieszana komisja centralna dla spraw granicznych Państwa Niemieckiego i Związku Sowieckiego.

Komisja centralna odbyła konferencję z niemieckimi i sowiecko-rosyjskimi kierownikami mieszanych podkomisji. Na czele sowiecko-rosyjskiej delegacji komisji centralnej stoi dyrektor cen-

tralno-europejskiego wydziału w komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych Aleksandrow, na czele komisji niemieckiej referujący rządca legacyjny Hencke. Z okazji pobytu mieszanej niemiecko-sowiecko-rosyjskiej komisji centralnej, wydał nowomianowany Generał Gubernator dla okupowanych obszarów w Polsce, minister Rzeszy dr. Franck, dnia 27. października śniadanie dla

uczestników konferencji. Dnia poprzedniego 26. października, zaprosił Komendant miasta Warszawy generał Neuman-Neurode delegację na obiad. Posiedzenie zakończyło się kolacją, wydaną z polecenia ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, przez referującego radcę legacyjnego Hencke w po-

ciągu specjalnym dla dyplomatów, w którym komisja centralna podczas pobytu w Warszawie zamieszkiwała. Mieszane podkomisję rozpoczęły 28 października prace praktyczne nad wytyczeniem linii granicznej. Jak donoszą z poinformowanych kół konferencyjna miała pod każdym względem przebieg zadawalniający.

Druga część rosyjskiej delegacji handlowej w Berlinie.

Druga część rosyjskiej delegacji handlowej pod przewodnictwem zast. Komisarza ludowego Korobowa. przybyła w sobotę wieczorem idącym według rozkładu jazdy pociągiem z Królewca na dworzec berliński Friedrichstrasse. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych witali delegację na dworcu zastępca prze-

wodniczącego wydziału gospodarczego ambasador Cidius, konsul generalny von Luckwald i w zastępstwie szefa protokołu radca legacyjny Peter-Pirkham. Oprócz tego przybyli na powitanie znane osobistości niemieckiego życia gospodarczego.

Jesteśmy silni i zvarci jak nigdy.

Krótkie przemówienie Duce w rocznicę marszu na Rzym.

W sobotę 28. października, z okazji rocznicy marszu na Rzym przyjął Mussolini sekretarza partii faszystowskiej Sterace, który wręczył Duce legitymację partyjną na rok 18 według faszystowskiej rachuby i zameldował mu, że w dniu dzisiejszym partia wraz ze swymi pododdziałami i organizacjami obejmuje 21,6 milionów włosków i włoszek. Z tej liczby przypada na faszystowskie związki bojowe 2,6 milionów, na faszystowskie związki młodzieży 7,8 milionów i na związki o charakterze wojskowym 1,3 miliony. Duce udzielił sekretarzowi partii wskazówek co do linii wytycznej dla działalności partii w nadchodzącym 18 roku. i wyraził przekonanie, że linia wytyczna zostanie w zupełności utrzymana.

Podczas przyjęcia dyktorium partii zebrały się na Piazza Venecja nieprzeliczone tłumy. Około południa wyszedł Mussolini na balkon i krótko przemówił do ludu.

„W pełną chwały rocznicę rewolucji czarnych koszul stoimy wszyscy razem od Alp aż do Indyjskiego Oceanu zvarci, silni i zdecydowani jak nigdy dotąd. Tak jak kiedyś, w ciężkich dniach walk rewolucyjnych żąda faszyzm dla siebie tylko

jednego przywileju, we wszelkich sprawach budować i maszerować z narodem i dla narodu”.

Słowa Duce wywołały spontaniczną owację, która spowodowała Mussoliniego do kilkakrotnego ukazania się na balkonie.

Po wielkiej manifestacji na Piazza Venecja, Mussolini udał się do senatu, gdzie oddał do użytku nowy gmach Senatu. Podczas popołudnia oddał Duce do użytku publicznego liczne podczas ostatniego roku wykończone gmachy i ulice, a przede wszystkim Via Imperiale i nowy gmach instytutu faszystowskich ubezpieczeń socjalnych. Na zakończenie udał się Mussolini na Capitol, gdzie był obecnym przy wręczeniu Drugiej Księgi nowego prawa cywilnego przez ministra sprawiedliwości gubernatorowi Rzymu.

Jak w Rzymie, tak też we wszystkich miastach i wsiach Imperium, poświęcono uroczyste w historycznym dniu 28. października wykończone podczas roku gmachy. Ogółem poświęcono przeszło 1500 gmachów, na budowę których wydano 900 milionów lirów i przy których przepracowano ca 16 milionów dni roboczych.

Złoto, samoloty, nafta i maszyny.

Cena — którą Turcja otrzymała za pakt.

Korespondentka paryskiego „Journal” przesłała ze Stambułu wiadomość, zawierającą wysoce interesujące szczegóły z kulis angielsko-francusko-tureckiego paktu. Powyższej dziennikarce francuskiej powiedziano kilkakrotnie w dniach ostatnich w Ankarze, jakoby Turcja miała otrzymać od Anglii, jako świadczenie wzajemne większą pożyczkę w Funtach - Sterlingach, 500 bombowców i samolotów wywiadowczych, jedną szóstą przetworów nafty z obszaru Mossulu, jak również dostawę i zmontowanie maszyn do wielkiego centrum przemysłu metalo-

wego w Parabuk. Swego czasu Francja nie tylko zapewniła Turcji bezterminowe posiadanie obszaru Aleksandrii, lecz poza-tem została przez porozumienie wojskowe zagwarantowana pomoc sił francuskich na syryjsko-tureckiej granicy długo 900 klm.

Korespondent „Daily Mail” ze stolicy tureckiej Ankary donosi, że zostało tam stwierdzone, jakoby przygotowania do udzielenia Turcji ang. franc. pożyczki w wysokości 60 milionów funtów zostały już ukończone. 25% sumy powyższej mają być wydane na dostawę broni.

Łotwa pragnie zacieśnić stosunki handlowe z Niemcami.

Min. spraw zewn. Munters — o zmienionem położeniu w Europie wschodniej.

Łotewski min. spr. zewn. Munters — na posiedzeniu wszystkich komisji gospodarczych Łotwy — omawiał położenie międzynarodowe. Wskazywał on, że wojna także i państwa neutralne coraz silniej wciąga do roznamiętionej dookoła gry. Zewnętrzne położenie Łotwy zmieniło się zasadniczo. Polska, jako

czynnik, została usunięta. Tylko dwa mocarstwa jeszcze: Niemcy i Sowiety uwarunkowują położenie Europy wschodniej, przy-tem stosunek wzajemny tych dwóch potęg również zmienił się zasadniczo w sensie przyjaznej współpracy.

Jak wynika z ostatniej mowy kanclerza Rzeszy, Niemcy

w stosunku do państw bałtyckich mają tylko zainteresowanie gospodarcze, co oznacza, że polityczne interesy Niemiec zostały na półn. wschodn. granicy państwa uregulowane.

Później Munter charakteryzuje pakt przymierza łotewsko-sowieckiego. Umowa ta jest czymś zupełnie nowym, gdyż jest przymierzem między dwoma państwami o całkiem innym stosunku sił oraz różnej strukturze ideowej.

Poczem minister spraw zewn. różnił się w swem przekonaniu co do paktu z krytykami jego. Układy wykazały, że Sowieci nie jest obojętne bezpieczeństwo sąsiednich państw bałtyckich. Wojna—zdaniem Muntera—jest dla wszystkich ciężka i bezlitosna. Prowadzona bowiem jest nie tylko bronią, ale i na terenie gospodarczym. Przez zakaz dostawy towarów, dotyczący

wojujących z sobą mocarstw, ciężko zostały dotknięte i państwa neutralne. Największe znaczenie w łotewskim handlu zewnętrznym miały Niemcy i Sowiety. Niemcy zaopatrywały Łotwę w wiele przedmiotów, m. inn. w maszyny, chemikalia i t. p., z Sowieci zaś nadchodziły różne surowce, oraz nafta i benzyna. Dużą uwagę więc należy zwrócić na handel Łotwy z temi dwoma mocarstwami. Gdyby udało się Łotwie nadal skutecznie utrzymać stosunki handlowe z temi dwoma mocarstwami i otrzymać od nich potrzebne jej towary, możnaby mieć nadzieję, że Łotwa przetrwa ciężkie czasy.

Pod koniec nawoływał minister do wewnętrznego zespolenia się i podniesienia wzmożonych sił łotewskiego narodu, gdyż od powyższego uzależniona jest przyszłość Łotwy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Rosyjska misja wojskowa w Kownie.

Uregulowanie sprawy paktu przymierza i zwrotu Wilna.

Rosyjska komisja wojskowa, jaka w dn. 21. b. m. przybyła do Kowna, rozpoczęła w poniedziałek swe prace w następującym składzie: naczelnik białoruskiego obwodu wojskowego, Kowalew, komendant dywizji Korobkow, komandor brygady Nikołajew, pułkownik Blochin, komendant Baranow i kapitan

Andrejew. Po wymianie dowodów protokularnych rozpoczęły się narady z litewską komisją wojskową w sprawie przejścia rosyjskich sił wojskowych na Litwę. Rosyjska komisja wojskowa, pomijając zadania, jakie wypływają ze wzajemnego paktu przymierza, uprawomocniona jest do odstąpienia obszaru Wilna.

Storpedowanie angielskiego parowca.

Zatopienie parowca z rybami.

Angielski parowiec „Malabar”, poj. 8.000 ton został na oceanie Atlantyckim zatopiony przez niem. łódź podwodną. Załoga wylądowała w jakimś porcie u zachodnich wybrzeży Anglii.

Meldowano z Hull'u, że parowiec z rybami „Saint Niden”, powracający z terenów rybackich, został zatopiony, zapewne wskutek działalności nieprzyjacielskiej. Uratowano obsadę, składającą się z 15-u ludzi.

Wojska litewskie zajęły Wilno.

Armia litewska kontynuowała w sobotę 28. października zajmowanie obszaru wileńskiego. Przy biciu w dzwony i serdecznie witane przez całą ludność wkroczyły wojska litewskie

o godzinie 14.30 z generałem Vilkauskas na czele do Wilna. Korpus policyjny udał się również w sobotę do Wilna by pełnić tam służbę bezpieczeństwa.

Wkroczenie wojsk litewskich na Wileńszczyznę.

Wkroczenie wojsk litewskich na obszar wileńszczyzny odbywa się bez przeszkód. Dn. 27.X w płątek zapuściły się one 20 klm w głąb kraju. Ludność miejscowa wita przyjaźnie armię litewską. Jednocześnie przybywają transporty środków żywnościowych, leków i przedmiotów codziennego użytku, które się rozdziela pomiędzy biedną ludność. W związku z przewidzianym na sobotę 28.X wkroczeniem wojsk do miasta Wilna przybyło

z Kowna około 34 dziennikarzy zagranicznych, bawiących od paru tygodni na Litwie. W całej prasie znalazły żywy oddźwięk ostatnie zdarzenia. Sejm litewski wydał zarządzenia, regulujące sprawy przejścia i czasowej administracji zajętego obszaru. Pełnomocnictwa posiada pułkownik Merkys, kowieński nadburmistrz i dawny gubernator obszaru Memla.

(„Schlesische Zeitung”).

Nowy rząd Słowacki został zamianowany.

Jak urzędowe słowackie biuro prasy donosi, mianował prezydent Słowackiej Rzeczypospolitej, dr. Józef Tiso pismem z dnia 27. października 1939 r. nowy rząd słowacki. W skład nowego rządu weszli: dr. Tuka jako premier, dr. Durczanski—jako minister spraw zagranicznych, równocześnie powierzono mu kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Pruzinski—jako minister skarbu, Geze Medrzycki—jako minister gospodarstwa, Julian Stano—jako minister komunikacji i robót publicznych, Józef Siwak—jako minister oświaty i kultury narodowej, dr. Geze

Fritz—jako minister sprawiedliwości i generał Cettos—jako minister obrony.

Nowy rząd został w sobotę w południe przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce konstytucyjną przysięgę. Nowy rząd ma ten sam skład co dotychczasowy, z tą różnicą że prowadzenie ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych powierzono dr. Durczanskemu gdy dotychczas ministerstwo spraw wewnętrznych było pod kierownictwem dr. Tukasa, który obecnie został mianowany premierem.

Dr. Roos skazany na śmierć.

Paryż, 27. października.

Podług doniesienia agencji Havasa, francuski sąd wojenny w Nancy skazał na śmierć dr. Roos'a, autonomistę alzackiego.

Dr. Roos, prezydent partii krajowej w Alzacji—Lotaryngji, kończy 61 rok życia. Jest on współtwórcą związku ojczystego i uważano go za uosobienie wiernych ojczyźnie Alzackich.

i Lotaryńczyków. Odnosnie oskarżenia i uzasadnienia wyroku rozeszła się wersja, iż dr. Roos zdradził tajemnice wojskowe.

Dr. Karol Roos urodził się 7 września 1878 r. w Surburgu (Alzacja dolna), jako syn nauczyciela, który piastował ten urząd już w czasach francuskich przed 1870 r. Po złożeniu egzaminu abiturjenta w Strasburgu, studiował on filologię na uniwersytetach we Freiburgu i Strasburgu i otrzymał w r. 1903 doktorat summa cum laude, oraz złożył egzamin państwowy, uprawniający do wykładania w uczelniach wyższych. Później był nauczycielem w rozmaitych uczelniach wyższych w Alzacji-Lotaryngii. Wojnę światową odbył jako porucznik pospolitego ruszenia w Belgii i Francji Płn. i zdobył żelazny krzyż II kl.

Od 1918 do 1924 kierował szkołą prywatną w Strasburgu. Latem 1924 r. objął on stanowisko radcy szkolnego we francuskim zarządzie górnictwa obszaru Saary, porzucił je jednak na wiosnę 1926 r., ponieważ nie mógł się zgodzić z metodami zarządzania oraz kulturalno-politycznymi władz francuskich.

Poświęcił się odtąd ruchowi autonomicznemu i stał się współtwórcą związku ojczyzny w Alzacji i Lotaryngii. Po założeniu partii autonomistów 25 września 1927 r. został jej prezydentem. Choć 12.6. 1928 r. został na mocy wyroku zaoczego za spiskowanie skazany na 15 lat ciężkiego więzienia i 20 lat wygnania z kraju, odważył się dn. 9.11. 1928 r. przemawiać na publicznym zebraniu. Następnego dnia stawiał się przed prokuraturą państwową i został przewieziony do Kolmaru do więzienia.

Proces przeciwko niemu odbył się w Besanson w czerwcu 1929 r. Ku ogólnemu zdziwieniu przysięgli zaprzeczyli winie i odrzucili oskarżenie, tak że 22.VI. 29 ogłoszono wyrok uniewinniający. Gdy proces znajdował się jeszcze przed instancją odwoławczą apelacyjną, francuski minister sprawiedliwości, Barthou, postawił izbie wniosek o amnestję dla autonomistów alzackich, który 17.VI. 29 został przyjęty. W wyniku tego procesu Roos'a został umorzony. Po 10-ciu latach, w lutym 1939 r. Roos został ponownie uwięziony.

Oficjalna komunikacja kolejowa z Katowic do Warszawy.

Stosownie do prasowego komunikatu niemieckiej dyrekcji kolejowej w Oppeln, w dn. 25. b. m. została otwarta dla publiczności komunikacja kolejowa na przestrzeni Katowice—Warszawa i z powrotem. Przewiduje się w obu kierunkach pociąg pośpieszny i osobowy, dochodzące do Warszawy Wschodniej. Pociągi pośpieszne zatrzymują się w Zabkowicach, Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie, Kuluszkach i Skierniewicach, osobowe zaś również na wszystkich stacjach pośrednich. W Ko-

luskach mają wszystkie pociągi natychmiastowe połączenie z Łodzią. Pociągi pośpieszne wyruszają z Katowic i Warszawy Wschodniej w godzinach rannych i przybywają do Warszawy Wschodniej i do Katowic we wczesnych godzinach popołudniowych. Pociągi osobowe wychodzą z Katowic do Warszawy Wschodniej w południe, a przychodzą do stacji przeznaczenia w godzinach wieczornych.

Zwiększenie ilości pociągów pośpiesznych z Berlina do Krakowa.

Poza podanymi już do wiadomości pociągami pośpieszными, kursuje od 28.10 r. b. na przestrzeni Berlin—Kraków kurjer Nr. 131. Wyrusza on z Berlina, Friedrichstrasse, o godzinie 10.58. do Wrocławia przybywa o godz. 16.17, do Katowic o godz. 19.52 i staje w Krakowie o godz. 23.37. W przeciwnym

kierunku wyrusza, poczynając od dnia 29.10 b. roku kurjer Nr. 132. z Krakowa o godz. 4.35, do Katowic przybywa o godz. 8.20, do Wrocławia o godz. 11.54 oraz do Berlina o godz. 17.05. —na Friedrichstrasse.

WYCIECZKA Z BERLINA DO POZNANIA.

Wrażenia specjalnego wysłannika „Kölnischen Zeitung“.

Od dnia 2.X. rb. idzie znów z Berlina pociąg do Poznania. Dla ludności cywilnej naprawdę sprzedaje się w Berlinie bilety tylko do poprzedniej granicznej stacji niemieckiej, tj. do Nowego Bytomia, ale posiadając zaświadczenie wojskowe z zezwoleniem wjazdu do zajętego obszaru, można wierzyć, iż dojedzie się akurat tak daleko, jak jest oznaczone na napisach pociągów wagonu pośpiesznego. Koło 10-ej rano opuszcza stolicę Rzeszy pociąg, zajęty wyłącznie przez mężczyzn, przeważnie umundurowanych.

Przez nizinny krajobraz Marchii, —nad którym wznosi się jasny błękit nieba i górze na ciemno-zielonym tle sosny tworzą pełne efektu kontrasty brzozy z ich białymi pniami i jesienno-złotawym listowiem,—przejeżdża się obok Frankfurtu łukami, zalanymi na wielkiej przestrzeni przez Odrę.

W ciągu prawie normalnego czasu przez 2 i pół godziny zostaje odrobionych 185 km. do Nowego Bytomia. Uprzednia dokładna kontrola celna i dewizowa zastąpiona teraz przez ostry przegląd wojskowych zezwoleń podróży. Gdy wszystko jest w porządku, otrzymuje się bilety do Poznania i po zgórą półgodzinnym postoju na uprzedniej stacji granicznej, (której strojne nowe domy, ozdobione sztandarami, witają przejeżdżających z poza dekoracyjnie smukłych topoli) przejeżdża pociąg na teren kraju, który do Traktatu Wersalskiego był niemiecki, przez 20 lat znosił panowanie polskie, a podczas obecnych dni wrześniowych powrócił do wielkiej Rzeszy.

Po 10-ciu minutach jazdy zatrzymuje się pociąg w Zbąszyniu, gdzie dotychczas polska kontrola celna zmuszała do ponownego sporego postoju. Ponieważ to odpada obecnie, pozostaje tylko zaobserwować podczas krótkiego zatrzymania się przez okno przedziału parę zmian. Przy wysokim budynku stacyjnym stoi drabina mechaniczna. Gdzie koniec jej dotyka do ściany domu, widać z muru usuniętą sztukaturę: stąd zerwano polskiego orła, a na jego miejscu powiewa sztandar Rzeszy. Świeżo malowane widnieją na śnieżno-białym tle czarne litery niemieckiej nazwy „Bentchen“. Brak jeszcze pozostałych napisów, jak „wejście“, „wyjście“ i t. p. Gdzie niedawno były jeszcze polskie słowa, są tylko świeżo malowane białe płaszczyzny, i nawet napis, mający wskazywać kierunek pociągu, podaje jak gdyby carte-blanc: „Jazda w biel...“

Ponieważ wkraczamy w zajęty obszar, ze wzmożoną ciekawością wypatruje się oznak, wskazujących na zdarzenia wojenne. Lecz na obszarze tym, gdzie wskutek wspaniałego niemieckiego manewru okrążającego polskie oddziały zostały zmuszone do odwrotu bez godnego wzmianki oporu, niema ich zbyt wiele. Przy brzegu którejś drogi leżą grube pnie drzewne, zrąbane widocznie na zapórę, które jednak szybko usunięto na bok. W innym miejscu widać żelazne drążniki „Kranj“, leżące w wąskim strumyku, przecinającym tor kolejowy.

Wysadzony most zastąpiono mostem pomocniczym, przez który pociąg przejeżdża w zwolnionym tempie. Także na szo-

sie ciągnącej się równolegle wzdłuż toru, komunikacja nie jest utrudniona przez zniszczone mosty, ponieważ Niemcy pionierzy i oddziały pracy szybko dostarczyli mostów drewnianych. Niedaleko Poznania widać też raz prawdziwy okop strzelecki, format z roku 1914, lecz prymitywnie z ziemi wzniesiony, bez ochrony betonowej.

Chociaż nie dostrzega się na tym terenie zbyt licznych śladów walki, są jednak rzeczy, które wskazują na smutne dzieło wojny. Wszędzie widać strażę i patrole w stalowych hełmach, z zawieszoną bronią. Drogami zawładnęły długie zmotoryzowane kolumny, które wciąż przeciągają okryte kurzem. Działa ciężkiego i lżejszego kalibru tłuką się po wybojach dróg. Motocykliści w wojennym ekwipunku przejeżdżają z szumem w zawrotnym tempie. Prawie pokojowy obrazek tworzą, białe kłęby dymu przejeżdżającej kuchni polowej odbijające się od błękitu nieba.

Pokojowo przedstawia się dookoła krajobraz w jasnym słońcu jesiennym. Ludzie na kartofliskach przerywają swą pracę i przyglądają się zdziwieni, często przyjaźnie kiwając, znów kursującemu pociągowi. W osadach i na niektórych poszczególnych zagrodach widać powiewające sztandary ze swastykami. Szczególniej młodzież pilnie wita przejeżdżających. Bydło dło wyskubuje ostatnie źdźbła trawy z łąk, a stary chłop powolutku kieruje koniem, który ciągnie bronę przez brunatno-czarną ziemię, aby gotowa była do nowego zasiewu i nowych zniw.

Koło 4-ej popołudniu zatrzymuje się pociąg w Poznaniu. Na zrobienie 80 km. ze Zbąszynia potrzebowało prawie trzy godziny jazdy. Trzeba przejechać przez pochłaniające dużo czasu formalności przy zameldowaniu się oraz wyszukiwaniu mieszkania, więc w dniu przybycia pozostaje mało tylko czasu, by rozjeżdżać się po mieście.

Głębiekie wrażenie wywiera przedewszystkiem plac przed dworcem, przepełniony ogromnym tłumem ludzi. Wygląda, jak gdyby wszyscy ci ludzie, przedewszystkiem starzy mężczyźni, kobiety i dzieci, rozłożyli się tu obozem. Ciasno stłoczeni stoją dokoła, albo siedzą na skrzynkach i koszach, zawierających naj-

konieczniejsze ich rzeczy. Są to Niemcy—uciekierzy, z dalej położonych wschodnich obszarów polskich, którzy mogą teraz powrócić do swej ojcowizny. Ponieważ linia kolejowa z Poznania na wschód jeszcze nie jest uruchomiona, są oni odsyłani wielkimi czerwonymi autobusami pocztowymi. Zorganizowanie tej roboty jest ciężkim orzechem do zgryzienia dla niemieckich urzędników, którzy ją tu wykonać mają.

W samym mieście panuje w godzinach popołudniowych ożywiony ruch. Maszerujące kolumny niemieckich żołnierzy, wojskowe pojazdy niemieckie, pomiędzy tem stare trzęsące się dorozki, wiejskie firy i rowery zapełniają jezdnię. Po chodnikach rozbrzmiewają podkute żelazem buty niemieckich żołnierzy. Ale i wiele ludności cywilnej znajduje się na ulicy. Pierwszą zaprawą w dyscyplinie ruchu (co jak wszędzie w Polsce bardzo jest zaniedbane), kierują na poważniejszych skrzyżowaniach ustawieni ludzie z Narodowo-Socjalistycznego korpusu samochodowego.

Wszędzie widać plakaty po niemiecku i po polsku, podające ludności do wiadomości rozmaite obwieszczenia i zarządzenia. Szyldy firmowe nad sklepami są już prawie wyłącznie w niemieckim języku, dawniejsze polskie nazwy są przekreślone, a malarze mają wiele pracy, by wprowadzić tu nowe wyrażenie w języku niemieckim. Przy polskich nazwach ulic są już prowizorycznie i niemieckie nazwy umieszczone. Wielka aleja, prowadząca do zamku nosi nazwę „Schlossfreiheit”, przedłużenie jej w kierunku starego miasta, po polsku zwane Sw. Marcin, zostało na niemiecki, jako „Martinstrasse” przetłumaczone. Tramwaje niemieckimi napisami wskazują kierunek jazdy. Lokale miejskie są licznie uczęszczane, a w sklepach kupuje się dużo. Przed 7 godziną wieczór ruch uliczny nabiera swobodnego pośpiechu. Wszyscy udają się do domów, gdyż po 7-ej wieczór zabronione jest ludności cywilnej chodzenie po ulicach. Od tej chwili panuje w mieście swoista cisza.

Po zupełnie prawie opustoszałych ulicach rozlega się krok niemieckich patroli straży lub policji.

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

BEKANNTMACHUNG.

Nachstehend gebe ich eine Verordnung des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete Reichsminister Dr. Frank vom 31. Oktober zur Bekämpfung von Gewalttaten im Generalgouvernement bekannt:

Auf Grund des § 5. Abs. 1. des Erlasses des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 12. Oktober 1939 (Reichsgesetzbl. I S. 2077) verordne ich:

§ 1 Wer gegen das Deutsche Reich oder die im Generalgouvernement ausgeübte deutsche Hoheitsgewalt eine Gewalttat begeht, wird mit dem Tode bestraft.

§ 2 Wer Einrichtungen der deutschen Behörden, Sachen, die der Arbeit der deutschen Behörden dienen, oder Anlagen, die dem öffentlichen Nutzen gewidmet sind, vorsätzlich beschädigt, wird mit dem Tode bestraft.

§ 3 Wer zum Ungehorsam gegen die von den deutschen Behörden erlassenen Verordnungen oder Anordnungen auffordert oder anreizt, wird mit dem Tode bestraft.

§ 4 Wer gegen einen Deutschen wegen seiner Zugehörigkeit zum deutschen Volkstum eine Gewalttat begeht, wird mit dem Tode bestraft.

§ 5 Wer eine Brandstiftung vorsätzlich begeht und dadurch das Vermögen eines Deutschen schädigt, wird mit dem Tode bestraft.

§ 6 Anstifter und Gehilfe werden wie der Täter, die versuchte Tat wie die vollendete Tat bestraft.

§ 7 Die Vorschriften des § 3 der Verordnung des Oberbefehlshabers des Heeres über Waffenbesitz vom 12. September 1939 (Verordnungsbil. f. d. bes. Geb. i. Polen S. 8) bleiben unberührt.

OBWIESZCZENIE.

Poniżej podaję do wiadomości rozporządzenie Generalnego Gubernatora dla zajętych obszarów polskich Pana Ministra Rzeszy Dr. Franka z 31. października b.r. dotyczące zwalczania czynów gwałtu w Okręgu Generalnego Gubernatora:

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Reichsgesetzbl. I S. 2077, Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej I str. 2077) rozporządzam:

§ 1 Kto dopuszcza się czynu gwałtu przeciw Rzeszy Niemieckiej lub Niemieckiej władzy zwierzchniej, wykonywanej w Generalnym Gubernatorstwie, podlega karze śmierci.

§ 2 Kto umyślnie uszkadza urządzenia władz Niemieckich, rzeczy służące do pracy władz Niemieckich lub urządzenia użyteczności publicznej, podlega karze śmierci.

§ 3 Kto nawołuje lub zachęca do nieposłuszeństwa rozporządzeniom lub zarządzeniom władz Niemieckich, podlega karze śmierci.

§ 4 Kto dopuszcza się czynu gwałtu przeciw Niemcowi z powodu jego przynależności do narodu Niemieckiego, podlega karze śmierci.

§ 5 Kto dopuszcza się umyślnego podpalenia i przez to uszkadza majątek Niemca, podlega karze śmierci.

§ 6 Podżegacz i pomocnik karani będą jak sprawca, czyn usiłowany karany będzie jak czyn dokonany.

§ 7 Przepisy § 3-ego rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wojska o posiadaniu broni z dnia 12 września 1939 r. (Dz. rozp. dla obsz. okup. w Polsce, str. 8) zostają nietknięte.

§ 8 Wer die Begehung eines Verbrechens der in den §§ 1—5 genannten Art verabredet, wer in eine ernsthafte Verhandlung darüber eintritt, ver sich zur Begehung eines solchen Verbrechens erbietet oder wer ein solches Anerbieten annimmt, wird mit dem Tode bestraft.

§ 9 Wer von dem Vorhaben eines Verbrechens der in den §§ 1—5 genannten Art Kenntnis erhält und es unterlässt, der Behörde oder dem Bedrohten unverzüglich oder doch so rechtzeitig Nachricht zu geben, dass das beabsichtigte Verbrechen verhindert werden kann, wird mit dem Tode bestraft.

§ 10 (1) Die Vorschriften der §§ 1 u. 2 der Verordnung des Oberbefehlshabers des Heeres über Waffenbesitz vom 12. September 1939 (Verordnungsbl. f. d. bes. Geb. i. Polen S. 8) bleiben unberührt.

(2) Wer von dem verbotswidrigen Waffenbesitz eines anderen Kenntnis erhält und es unterlässt, der Behörde unverzüglich Nachricht zu geben, wird mit dem Tode bestraft.

(3) Der höhere SS- und Polizeiführer wird ermächtigt, durch Verordnung zu bestimmen, inwieweit der Täter durch tätige Reue Strafflosigkeit erreicht.

§ 11 (1) Die Aburteilung und die Vollstreckung des Urteils erfolgen durch Standgerichte.

Der Chef des Distriktes Radom
gez. Dr. Lasch.

§ 8 Kto umawia się do popełnienia przestępstwa, określonego w §§ 1—5, kto w tym celu wchodzi w poważne porozumienie z innymi, kto ofiaruje się do popełnienia takiego przestępstwa lub zaofiarowanie takie przyjmuje, podlega karze śmierci.

§ 9 Kto otrzymawszy wiadomość o zamiarze popełnienia przestępstwa, określonego w §§ 1—5 zaniecha władzy lub osobie, której przestępstwo to grozi, niezwłocznie lub w takim czasie donieść o nim, aby można było zamierzonemu przestępstwu zapobiec, podlega karze śmierci.

§ 10 (1) Przepisy §§ 1 i 2 rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wojska o posiadaniu broni z dnia 12 września 1939 r. (Dz. rozp. dla obsz. okup. w Polsce, str. 8) zostają nietknięte.

(2) Kto otrzymawszy wiadomość o nielegalnym posiadaniu broni przez innego zaniecha niezwłocznie zawiadomić o tym władzę, podlega karze śmierci.

(3) Wyższy Dowódca SS (Schutzstaffe) i Policji jest upoważniony do określenia rozporządzeniem, jak dalece sprawca osiągnąć może bezkarność czynnym złem.

§ 11 (1) Skazanie oraz wykonanie wyroku podlega sądom doraźnym.

Szef Okręgu Radomskiego
gez. Dr. Lasch.

Abgabe

von polnischen Militäruniformen und Ausrüstungsstücken.

Sämtliche in den Händen der polnischen Bevölkerung befindlichen militärischen Uniformen und Ausrüstungsstücke sind abzuliefern. Hierzu gehören in erster Linie:

Mäntel, Jacken und Blusen, Hosen, Mützen, Lederzeug, Zeltbahnen, Tournister, Decken, Brotbeutel, Schanzzeug, und Ferngläser.

Nicht abzuliefern sind:

Stiefel, Schnürschuhe und Leibwäsche.

Ablieferungspflichtig ist jedermann, der obengenannte Bekleidungsstücke der früheren polnischen Armee besitzt oder aufbewahrt. Die Gegenstände müssen in reinem Zustand abgegeben werden. Eigenmächtige Zerstörungen werden bestraft.

Ablieferungsort ist die Bürgermeisterei jeder Gemeinde. Die Bürgermeister werden persönlich für ordnungsmässige und vollzählige Ablieferung verantwortlich gemacht, gleichgültig, ob es sich um ortsangesessene oder nur vorübergehend Anwesende handelt. Die abgelieferten Bekleidungs- und Ausrüstungsstücke sind von den Bürgermeistern zu bewachen und den Landräten zahlenmässig zu melden. Die Landräte veranlassen die Zuführung aus den Gemeinden an bestimmte Sammelbahnhöfe ihrer Kreise.

Ablieferungsfrist: Die Ablieferung muss in den Gemeinden bis zum 10. November 1939 durchgeführt sein. Wer nach dem 10. November 1939, ohne Kriegsgefangener zu sein, noch in polnischer Militärbekleidung angetroffen wird, wird als kriegsgefangener festgesetzt und gemäss der Bekanntmachung des Oberbefehlshabers der einrückenden Deutschen Armee wegen passiven Widerstandes und Sabotage sowie wegen Zuwiderhandlung gegen die Anordnungen des Oberbefehlshabers mit schwerster Strafe belegt.

Die Bürgermeister sind für die sofortige ortsübliche Bekanntgabe dieser Anordnung verantwortlich.

Lodsch, den 23. 10. 1939

Der Oberbefehlshaber
des Militärbezirks Lodz.

Oddanie

polskich mundurów wojskowych i przedmiotów wyposażenia.

Wszelkie znajdujące się w rękach polskiej ludności mundury wojskowe oraz przedmioty wyposażenia należy oddać. Do tego należą w pierwszym rzędzie:

placze, kurtki i bluzy, spodnie czapki, pasy i rzemienie, płachty namiotowe, chlebak, sprzęt saperski i lunetki.

Nie należy oddać:

butów, trzewików i bieleziny.

Do oddania obowiązany jest każdy, kto wyżej wymienione przedmioty byłej polskiej armii posiada lub przechowuje. Przedmioty winny być oddane w stanie czystym. Samowolne zniszczenia będą karane. Miejsce oddania jest burmistrzostwo każdej gminy. Burmistrzowie odpowiedzialni są za porządek i całkowite oddanie, bez różnicy, czy chodzi o zamieszkałych na stałe, czy tylko o tymczasowo obecnych. Oddane przedmioty odzież i wyposażenia winny być pilnowane przez burmistrzów i zgłoszone liczbowo starostom. Starostowie powołują przewóz z gmin do oznaczonych dworców zbiorowych ich powiatów.

Termin oddania: Oddanie w gminach musi być przeprowadzone do dnia 10 listopada 1939 roku.

Kto po dniu 10 listopada 1939 r., nie będąc jeńcem wojennym, napotkany zostanie jeszcze w ubraniu wojskowym, zostanie aresztowany jako jeńiec wojenny oraz surowo ukarany według obwieszczenia głównego dowódcy wkraczącej armii niemieckiej z powodu stawienia biernego oporu oraz sabotaży jako też z powodu wykroczenia przeciw zarządzeniom głównego dowódcy.

Burmistrzowie odpowiedzialni są za natychmiastowe ogłoszenie niniejszego zarządzenia wedle zwyczaju miejscowego.

Łódź, dnia 23.X 1939.

Der Oberbefehlshaber
des Militärbezirks Lodz

Wiadomości ze świata.

Szwecja zakazała sprzedaży podjudzających pism antyniemieckich.

W ostatnich dniach w Sztokholmie zostało skonfiskowane anti-niemieckie pismo podjudzające, publikowane przez żydowskiego emigranta, Kurt'a Singer'a, z jednoczesnym zakazem sprzedawania go w kraju i zagranicą.

Szwecja wykazała znów swą wolę zachowania ścisłej neutralności przez takie wystąpienie przeciwko poniżającej i pozbawionej godności akcji.

Indje w otwartym konflikcie z Londynem.

Jak ze sprawozdań, otrzymanych z Batawji wynika, doszło do wybuchu oczekiwanego konfliktu pomiędzy indyjską partią kongresową, a władzami angielskimi. Gdy na uzasadnione żądania indyjskie vice-król odpowiedział pustymi obietnicami, partia kongresowa miała zapowiedzieć dymisję należących do niej ministrów, którzy są członkami rządu, w większej części prowincji indyjskich.

Przedewszystkiem władze kongresu wypowiedziały jawną walkę brytyjskiemu systemowi kolonialnemu, w znacznej, prawie 50 milionów mieszkańców liczącej prowincji Madras i podały się do dymisji. Gubernator brytyjski nie przyjął dymisji, dopóki dalsze prowadzenie spraw rządowych nie będzie zapewnione.

OD REDAKCJI.

Od dnia dzisiejszego „Kurjer Radomski” wychodzić będzie we wtorki, czwartki i niedziele.
Następny numer wyjdzie we wtorek 7 listopada r. b.

BEKANNTMACHUNG.

betreffend das Meldewesen und die Einführung von Personalausweisen.

Auf Grund der Verordnung des Chefs der Zivilverwaltung vom 1 Oktober d. J., ist jeder über 16 Jahre alte Einwohner Radoms einschl. der, nur vorübergehend sich hier aufhaltenden Personen verpflichtet, beim Meldeamt der Stadt Radom die Ausstellung eines Personalausweises persönlich zu beantragen.

Der Personalausweis muss folgende Angaben enthalten: Name, Geburtsdatum und Ort, Familienstand, Beruf Religion und Abstammung sowie Staatsangehörigkeit.

Die zur Glaubhaftmachung dieser Angaben notwendigen Unterlagen (alte Personalausweise, Geburtsurkunden, Militärpässe u. dergl.) sind vorzulegen.

Soweit Lichtbilder in der Grösse 4 x 5 cm. vorhanden, sind solche mit vorzulegen.

Die bisher ausgestellten Ausweise verlieren binnen 2 Monaten nach Veröffentlichung dieser Bekanntmachung ihre Gültigkeit und werden eingezogen.

Die neuen Personalausweise sind stets mitzuführen und den Behörden und Beamten auf Verlangen vorzuzeigen.

Die Gebühr für die Ausstellung der Ausweise beträgt 50 Rpf. oder 1 Złoty. (Kleingeld ist mitzubringen.)

Die Ausgabe der Ausweise erfolgt in der Dienststelle der Stadtverwaltung, Żeromski-Strasse 15 in den Dienststunden von 8.30—14. in nachstehender Reihenfolge:

FAMILIENNAMEN MIT DEN ANFANGSBUCHSTABEN

von	A	bis	Aj	am.	9.XI.1939
"	Ak	"	An	"	10 " "
"	Am	"	Az	"	11 " "
"	Ba	"	Bd	"	11 XI und 13.XI 1939
"	Be	"	Bę	"	14 " " 15.XI "
"	Bf	"	Bi	"	16.XI 1939
"	Bj	"	Bl	"	17 " "
"	Bl	"	Bo	"	18.XI und 20.XI 1939
"	Bp	"	Br	"	21.XI 1939
"	Bs	"	Bz	"	22 " "
"	C	"	Ch	"	23 " "
"	Ci	"	Cu	"	24.XI und 25.XI 1939
"	Cw	"	Cw	"	27.XI. 1939
"	Cz	"	Cz	"	28 " "
"	Da	"	De	"	29 " "
"	Dę	"	Do	"	30 " "
"	Dp	"	Du	"	1.XII. "
"	Dw	"	Dz	"	2. " "

Die weiteren Ausgabetermine werden später durch Anschlag bekanntgegeben.

Radom, den 2 November 1939

Oberbürgermeister
Schwitzgebel
S. A.-Gruppenführer

OGŁOSZENIE.

odnośnie ruchu ludności i dowodów osobistych.

W myśl rozporządzenia Naczelnika Zarządu Cywilnego z 1. X. b. r. wszystkie osoby powyżej lat 16-tu zamieszkałe i przebywające czasowo w Radomiu winne osobiście w Biurze Meldunkowym miasta Radomia zażądać wystawienia dowodu osobistego.

Dowód osobisty zawiera następujące dane: nazwisko, datę i miejsce urodzenia, stan rodzinny, zawód, wyznanie, pochodzenie i przynależność państwową.

Potrzebne do uwiarygodnienia powyższych danych dokumenty (dawne dowody osobiste, metryki urodzenia, książeczki wojskowe i t. p.) należy przedłożyć.

W miarę możliwości należy przedłożyć fotografię w wymiarze 4 x 5 cm.

Dotychczasowe dowody osobiste tracą ważność w ciągu dwóch miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia i ulegną odebraniu.

Nowe dowody osobiste należy stale nosić przy sobie i okazywać na żądanie władz i urzędników.

Oplata za wystawienie dowodu wynosi 50 Rpf. albo 1 zł. (należy bezwzględnie płać drobną monetą).

Dowody osobiste wydawać się będzie w Biurze Zarządu Miejskiego przy ul. Żeromskiego Nr. 15 w godzinach urzędowych 8.30—14.30 w następującej kolejności:

NAZWISKA Z POCZĄTKOWYMI LITERAMI

od	A	do	Aj	9.XI. 1939 r.
"	Ak	"	An	10.XI. "
"	Am	"	Az	11.XI. "
"	Aa	"	Bd	11.XI i 13.XI. 1939 r.
"	Be	"	Bę	14.XI. " 15.XI. "
"	Bf	"	Bi	16.XI. 1939 r.
"	Bj	"	Bl	17.XI. "
"	Bl	"	Bo	18.XI i 20.XI. 1939 r.
"	Bp	"	Br	21.XI. 1939 r.
"	Bs	"	Bz	22.XI. "
"	C	"	Ch	23.XI. "
"	Ci	"	Cu	24.XI. i 25.XI. 1939 r.
"	Cw	"	Cw	27.XI. 1939 r.
"	Cz	"	Cz	28.XI. "
"	Da	"	De	29.XI. "
"	Dę	"	Do	30.XI. "
"	Dp	"	Du	1.XII. "
"	Dw	"	Dz	2.XII. "

Dalsze dni wydawania dowodów będą później ogłoszone.
Radom, dnia 2. listopada 1939 r.

Nadburmistrz
Schwitzgebel
S. A. - Gruppenführer.

Firma chrześcijańska.
Podania, prośby do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki.
Pierackiego 29—3. 3—3

Kucharz-kelner poszukuje pracę, może prowadzić interes na własną odpowiedzialność. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Kurjera Radomskiego” ul. Plac 3-go Maja 1. 2—3

Potrzebna manzynie z gruntowną znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Radomskiego” — Plac 3-go Maja 1, w godzinach 10—13. 1—2

Zgubiono 16 października dekret emerytalny Zapiatynskiego Mirosława. Uprzejmy znalazca zwróci do Redakcji Kurjera. 1—1

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł., 1/32 str. 30 zł., 1/64 str. 20 zł., zaefiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor: R. Moszczeński.

Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w godz. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.

Administrator: B. Słupnicki.

Druk i Wydawca: Cz. Osiomek, Radom, Żeromskiego 49.